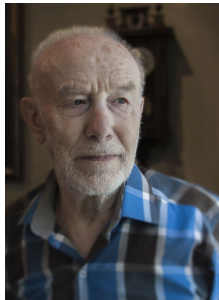


Fragment relacji świadka historii



LUCJAN WĘGIEL

ur. 1930, Onyszkowce



Zakres terytorialny i czasowy	Dubno, Greifenberg, 1943
--------------------------------------	--------------------------

Przyjazd do obozu przejściowego w okolicach Greifenbergu (dzisiejsze Gryfice)

Gdy zaczęły się napady faszystów ukraińskich, nacjonalistów, trzeba było uciekać. Wszyscy Polacy uciekali z wiosek do miast, miasteczek. Nasza rodzina uciekł do Dubna, miasta powiatowego. Miasto było przepelnione uciekinierami. Wszystkie wolne miejsca były zajęte. Coraz więcej Polaków przybywało. Niemcy usuwali przede wszystkim tych, którzy byli na dworcu kolejowym. Pewnej nocy pobudzili nas, wsadzili do pociągu towarowego i wywieźli do Niemiec. Ten pociąg towarowy był pełen Polaków, uciekinierów. Po drodze doczepili kilka wagonów z jeńcami rosyjskimi. Jechaliśmy tym pociągiem około dwa tygodnie. Pociąg dojechał do filii obozu koncentracyjnego Stutthof, który mieścił się niedaleko Greifenbergu, obecnie Gryfice. I tam z całymi rodzinami spędziliśmy prawie trzy miesiące. Gdy nas wyładowali, to jak się wsadziło rękę za koszulę i wyciągnęło, to wszy chodziły. Po kilku dniach Niemcy nas wszystkich zagnali z baraków do odwyszalni. Przyszła ekipa sanitarna, która baraki, gdzie myśmy spali, dezynfekowała. A gdy wyszło się z łaźni i wzięło swoje ubrania, to się rozchodziły w rękę, bo były spalone. I wyobraźcie sobie, że przywieźli ciuchy obozowe, pasiaki. Ale wszystkie jednakowych rozmiarów. Jak patrzyłem na swojego brata trzyletniego, on w jednej nogawce by się zmieścił. Ten podobóz, bo to nie był typowy obóz, tylko podobóz, filia obozu w Stutthofie. Była podzielona, jak pamiętam dobrze, na trzy odgródzone od siebie drutami kolczastymi części. W jednej części byli, były dzieci, wyobraźcie sobie, z ojcami, czyli z mężczyznami. A w drugiej części same kobiety i dziewczynki prawie dorosłe. My byliśmy z ojcem. Z matką spotykaliśmy się i rozmawialiśmy przez druty kolczaste. W trzeciej części byli rosyjscy żołnierze, jeńcy. Dzieliliśmy się z Rosjanami swoimi porcjami chleba, bo oni umierali z głodu.

Data i miejsce nagrania	9 lipca 2018, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Piotr Marchewka, Kamila Rochna
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami